

Żyć pełnią życia

Diane Rozells studiowała terapię zajęciową. w Singapurze, a studia podyplomowe z zakresu edukacji odbywała na Uniwersytecie w Sydney w Australii.

01-01-2002

W tym świadectwie wyjaśnia, jak nauczanie św. Josemarii pomogło jej odkryć Boga w prostych czynnościach dnia codziennego. Dzięki temu Dianae nie próbuje robić

rzeczy nadzwyczajnych ani nie szuka emocjonalnych uniesień.

„Żyj pełną życia!” - to zawsze było moje motto. Można mnie określić jako osobę, która lubi życie pełne przygód i podniet. Zanim poznałam św. Josemarię i jego przesłanie o świętości w normalnym życiu, byłam przekonana, że aby dostać od życia, to co najlepsze, muszę robić spektakularne rzeczy. Z tego powodu jako młoda dziewczyna popełniałam te wszystkie szaleństwa, aby mieć - jak wtedy mi się zdawało- ciekawe życie.

Minęły już trzy lata od kiedy zetknęłam się z Bogiem poprzez św. Josemarię. I muszę powiedzieć, że moje życie nigdy nie było ciekawsze. Dzięki świętemu odkryłam sekret szczęśliwego życia, czyli wykorzystywanie najzwyczajniejszych zdarzeń jako środka do wzrastania w miłości do

Życia. Nauczył mnie, że wielki heroizm polega nie na robieniu rzeczy nadzwyczajnych, co jest często trudne do osiągnięcia, ale na wiernym wypełnianiu codziennych drobnych obowiązków.

Zafascynowała mnie idea, że każdy z nas jest wezwany do świętości. Po dłuższym namyśle, zaczęłam dostrzegać prawdę w tych słowach, a mianowicie, że w pełni kochać Boga oznacza, że nie powinnien zadowalać mnie przeciętny poziom świętości. Jak już wiecie, zawsze pragnęłam jak najwięcej od życia. Tym razem, znając miłość Boga, chciałam kochać go w pełni, a przez to odkryłam pełnię samego Życia. Teraz, dzięki Josemarii, dowiedziałam się, że świętość nie jest ograniczona wyłącznie do życia religijnego, ale że każdy z nas, nawet zwyczajni ludzie należący do laikatu, żyjący pośród świata, są wezwani do świętości!

Kiedy to wszystko do mnie dotarło, stwierdziłam, że zostanie kanonizowaną świętą to dla mnie nie lada wyzwanie. Byłam trochę przerażona, bo to wymagało dużej ofiarności i poświęcenia, aby stać się, jak wyraził to św. Josemaria „drugim Chrystusem, samym Chrystusem” („Przyjaciele Boga”, 6).

Przyzwyczajona do uciech życia, zawsze poszukiwałam najprostszej i najbardziej komfortowej drogi do celu, tak aby uniknąć za wszelką cenę trudu i cierpienia. Jednak od św. Josemarii nauczyłam się, że aby być jak Chrystus, musiałabym „mieć serce wolne, nieprzywiązane do rzeczy ziemskich” („Droga Krzyżowa”, stacja dziesiąta). To oznaczało, że musiałam zrezygnować z wielu rzeczy, a wielu nowym stawić czoła, do czego podchodziłam bardzo niechętnie. Znalazłam się na rozstajnych drogach. Z jednej strony miałam wielkie marzenia, aby zostać świętą, ale z drugiej, obawiałam się

wyzwań, które były związane z tym przedsięwzięciem. Byłam zachęcana aby nauczyć się, że „Nasz Pan, poza tym, że chce abyśmy byli święci, wyposaża każdego w odpowiednie łaski” („Bruzda”, 314).

Dlatego nauczyłam się, że w mojej walce o świętość nie jestem sama. Łaska Boga nigdy się nie wyczerpuje, i choć mogę upaść jeden raz i drugi, Boga zachwyca się, że podnoszę się wciąż od nowa. Moje wyzwanie, aby żyć pełnią życia, polega teraz na wkładaniu jak największej dawki miłości w codzienne zajęcia. Jak powiedział św. Josemaria, „żadne zadanie nie jest samo z siebie małe albo duże”, ale „wszystko zyskuje wartość Miłości, z jaką jest czynione”. („Bruzda”, 487).

Obecnie, dostrzeganie Boga i duszy w codziennej pracy umożliwiło mi wzrastać jeszcze głębiej w miłości do naszego Pana i wykształcić w sobie

jednocześnie wiele ludzkich cnót. Pozwoliło mi widzieć prawdziwy sens w wykonywaniu codziennych sprawunków, co jest dla mnie stałym źródłem motywacji.

Chciałabym zakończyć bardzo zachęcającym cytatem z książki św. Josemarii: „Młodość daje wszystko co może - daje samą siebie bez ograniczeń” („Droga”, 30). Poznałam sekret szczęścia w chrześcijańskim życiu, prawdziwą odpowiedź, jaką niesie moja młodość. I dziękuję Bogu za to, ponieważ oznacza to, że przede mną wiele lat tej boskiej przygody. Zapewniam was, nie ma nic piękniejszego nad oddanie życia Chrystusowi. Więc nie odkładajcie na przyszłość uczynienia z Chrystusa szczytu całej ludzkiej aktywności. My, młodzi, jesteśmy przyszłością jutra, które kształtujemy sposobem, w jaki żyjemy dzisiaj, czy jest to praca na plantacji w Brazylii czy studiowanie na uniwersytecie w

Hong-Kongu. Chrystus podchodzi do nas bardzo blisko, kiedy jesteśmy młodzi. Podejmijmy wyzwanie, aby żyć tak jak On, bo tylko to uszczęśliwi nas naprawdę.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/zyc-pelnia-
zycia/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/zyc-pelnia-zycia/) (05-08-2025)